

SZKOLNOLAT

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 38 W BYDGOSZCZY
WYDANIE SPECJALNE Z OKAZJI 60. LECIA SZKOŁY



Wywiad z dyrektorem SP 38 - Panią Hanną Rauchfleisch - str. 2

Redaktor naczelny - Wojciech Siwa VII b

Sekretarz - Amelia Stoppel VII b

Redaktor Sportowy - Maciej Kurlus VII b

Fotoreporter - Wojciech Siwa VII b

Wywiad z Panią mgr Hanną Rauchfleisch - - dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 38 w Bydgoszczy, nauczycielem matematyki

1. Proszę opowiedzieć o początkach pracy w SP 38?

O tym, że będę nauczycielem wiedziałam już, będąc uczennicą szkoły podstawowej. Miałam papierowy dziennik lekcyjny, własnoręcznie zrobiony na wzór „prawdziwego”, prowadziłam lekcje dla swoich lalek i misiów, a także dla cudownych koleżanek: Joasi i Ani, dla których przygotowywałam klasówki i wystawiałam im oceny. Chciałam być nauczycielem matematyki i konsekwentnie do tego dążyłam.

Pracę w Szkole Podstawowej nr 38 rozpoczęłam 1 września 1989 roku. To był mój pierwszy dzień w roli nauczyciela i wychowawcy. Inauguracja roku szkolnego odbywała się na boisku. Nie mogłam znaleźć mojej klasy. Rozglądałam się bezradnie. Nagle podszedł do mnie drobny blondynek. Powiedział „To my”, złapał mnie za rękę i zaprowadził do grupy uśmiechniętych dzieci. Czułam ogromną odpowiedzialność, nie miałam doświadczenia, ale wiedziałam, że „Oni” mi pomogą.

Pamiętam, że dużym dla mnie wyzwaniem, jako młodego nauczyciela, było pełnienie funkcji koordynatora Międzynarodowego Konkursu „Kangur Matematyczny”. Pierwsza edycja tego konkursu w Polsce, a ja miałam za zadanie zorganizowanie szkolenia dla nauczycieli z innych szkół i przeprowadzenia konkursu na terenie naszej szkoły. Udało się.

Podejmując pracę, brałam pod uwagę, że nie każdy lubił matematykę. Chciałam ją „odczarować”. Za cel przyjąłam realizowanie tego przedmiotu w sposób niekonwencjonalny. Gdy wiedziałam, że podstawy mojego warsztatu pracy są solidne, przystąpiłam do opracowania innowacji pedagogicznych i projektów, w których łączyłam treści królowej nauk z innymi przedmiotami, np. z muzyką, plastyką. Organizowałam lekcje matematyki poza murami szkoły: w sklepie obuwniczym, muzeach, operze, banku, zakładach pracy, na poczcie.

Dziękuję za wsparcie w pierwszych latach pracy moim koleżankom, nauczycielom, panu dyrektorowi i pani wicedyrektor.

Obserwowałam Wasz profesjonalny warsztat pracy i uczyłam się.

2. Jakich przedmiotów nauczała Pani w swojej karierze zawodowej?

Uczyłam kilka lat fizyki i plastyki oraz od 2003 do 2010 roku informatyki (zajęć komputerowych), a od trzydziestu lat jestem nauczycielem matematyki.

3. Proszę opowiedzieć o zajęciach dodatkowych, które prowadziła Pani z uczniami.

Prowadziłam systematycznie zajęcia przygotowujące do konkursów i dla uczniów, którzy potrzebowali pomocy w uczeniu się matematyki oraz zajęcia informatyczne.

W 2002 roku opracowałam program z elementami ekonomii dla uczniów klas IV – VI. Przygotowałam scenariusze zajęć. Zaproponowałam zajęcia pozalekcyjne z podstaw ekonomii i okazało się, że było duże zainteresowanie.

Zajęcia Klubu Młodego Matematyka prowadziłam przez wiele lat. Realizowałam na nich m.in. projekty: „Wykusz szkolny, czyli matematyka poza murami”, „Oswoić lwa”:, nagradzane Bydgoskim Grantem Oświatowym. Uczestnicy posiadali karty identyfikacyjne, pakiety z kartami pracy, z którymi wędrowali do różnych miejsc i obiektów powiązanych z zadaniami do rozwiązania. W obiektach, w których odbywały się zajęcia, zamieszczaliśmy planszę z naszymi działaniami i logo szkoły, promując placówkę m.in. w Muzeum Oświaty, Muzeum Fotografii, w sklepie obuwniczym Deichmann.

Organizowałam Uczniowskie Kino SP38. Opracowywałam program na dany miesiąc, bezpłatne bilety wstępu. W sobotnie poranki w sali audiowizualnej naszej szkoły odbywały się projekcje bajek w ramach „Bajkowych spotkań”, realizowanych z Bydgoskiego Grantu Oświatowego. Po obejrzeniu filmu odbywały

się zajęcia edukacyjne. Dzieci otrzymywały zabawki bohaterów wybranej bajki.

4. Jakie dodatkowe funkcje pełniła Pani podczas pracy pedagogicznej?

W pierwszych latach pracy zostałam członkiem Komisji Socjalnej SP38. Mnie wspominam organizowanie spotkań dla emerytowanych nauczycieli. To dzięki nim miałam okazję poznać pana Kazimierza Ostrowskiego, który przez 21 lat był dyrektorem szkoły w budynku przy ul. Marii Skłodowskiej – Curie 4.

W 2002 roku założyłam pierwszą stronę internetową, która była jedną zaledwie czterech witryn szkolnych w Bydgoszczy i wyróżniała nas jako placówkę. Byłam administratorem i redaktorem. W 2008 roku, ze względu na postęp technologii informacyjno-komunikacyjnych, założyłam nową stronę internetową szkoły i oczywiście nadal byłam administratorem oraz redagowałam artykuły, wspólnie z panem Bartkiem, aż do 2018 roku, kiedy to zaczęła funkcjonować strona w ujednoliconym szablonie placówek naszego miasta.

Realizowałam zadania wychowawcze jako opiekun redakcji gazetki klasowej „Przerwa”, wydawanej od 1996 roku, przez osiem lat, a z okazji Święta Patrona Szkoły ukazało się wydanie specjalne „Małolat”. „Przerwa” była tylko skromnym „kolegą” znakomitego „Szkolnolata”.

Ponad 20 lat pełniłam funkcję koordynatora Międzynarodowego Konkursu „Kangur Matematyczny”.

Byłam opiekunem Samorządu Uczniowskiego w Gimnazjum nr 18, które w latach 1999 – 2002 funkcjonowało w naszej szkole. Tworzyłam go od podstaw, bo nie było wcześniej gimnazjum. Z gimnazjalistami zorganizowałam wystawę środowiskową „Śladami Pradziadów”, którą zobaczyło wielu mieszkańców naszego miasta.

Przez trzy lata pełniłam funkcję opiekuna SU w SP38. Wówczas rozpoczęliśmy udział w akcji charytatywnej „Góra Grosza”, w której przez wiele kolejnych lat uczestniczyła nasza szkoła.

Do 2016 roku byłam Egzaminatorem Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w zakresie "Sprawdzianu w klasie szóstej szkoły podstawowej".

W Wojewódzkich Konkursach Przedmiotowych z Matematyki pod patronatem Kujawsko-Pomorskiego Kuratora Oświaty pełniłam funkcje Przewodniczącej Komisji Rejonowej i Członka Komisji Wojewódzkiej.

5. Jak ocenia Pani Dyrektor zachowanie uczniów sprzed kilkunastu lat?

Gdy spojrzymy na zdjęcia uczniów sprzed 60.lat, sprzed kilkunastu i obecnych czasów, to zobaczymy, że niezależnie kiedy były zrobione, są na nich po prostu DZIECI, jedne uśmiechnięte, drugie smutne, u niektórych widać zniecierpliwienie a u innych ciekawość. Zachowanie zależy od wielu czynników, nie zależy od osadzenia w czasie.

Uczniowie, kiedy byli zmęczeni, nie przygotowali się do lekcji, gdy pokłócili się z kolegą, koleżanką, nie byli bardzo mili, ale gdy byli zadowoleni, bo dobrze napisali klasówkę, bo otrzymali pochwałę i czuli, że są lubiani, to byli spokojniejsi i grzeczniejsi.

Moi Uczniowie, czy obecnie jest podobnie? Pamiętajcie, że niezależnie od Waszego nastroju, trzeba okazywać szacunek nauczycielowi i każdemu pracownikowi oraz gościom odwiedzającym szkołę, nie zapominajcie o mówieniu „dzień dobry”.

6. Proszę opowiedzieć o roli wychowawcy, którą również Pani pełniła.

Pełnienie funkcji wychowawcy nie było dla mnie tylko obowiązkiem, dawało mi wewnętrzną satysfakcję, radość.

Na początku roku szkolnego wspólnie opracowywaliśmy plan pracy na godzinach wychowawczych. Były godziny przygotowywane przez uczniów, na które przynosili swoje książki, różne rekwizyty, zapraszali swoich rodziców, dziadków.

Z klasą spotykaliśmy się po lekcjach, np. z okazji Dnia Chłopca, na andrzejkach, na których moi wychowankowie przygotowywali wróżby, mamy przynosiły przez siebie upieczone ciasteczka, a chłopcy przygo-

towywali salę. Spotkania opłatkowe zawsze obchodziliśmy uroczyście. Zestawialiśmy stoły, nakrywaliśmy białymi obrusami, stawialiśmy talerze z ciastem, cukierkami, pomarańczami, orzechami i nigdy nie zabrakło choinki i opłatka. Każdy był zaangażowany, każdy miał określone zadanie.

Rodzice chętnie współpracowali. Wspólnie organizowaliśmy uroczystości klasowe, wyjścia do filharmonii, do kina, do muzeów oraz wycieczki krajoznawczo-turystyczne, przedmiotowe jednodniowe, kilkudniowe, było ich tak wiele i do różnych miejsc, że nie sposób ich wszystkich dokładnie wymienić i opisać.

Moi, obecnie dorośli wychowankowie, organizują spotkania, na które mnie zapraszają. Wówczas z wielkim sentymentem wspominam czas, gdy byłam wychowawcą klasy.

7. Co zdaniem Pani Dyrektor wpływa na autorytet nauczyciela?

Według słownika PWN autorytet to „uznanie, jakim obdarzana jest dana osoba w jakiejś grupie” bądź też „osoba, instytucja, pismo itp. cieszące się szczególnym uznaniem”. Można mieć autorytet lub być autorytetem.

Myślę, że na autorytet nauczyciela ma wpływ profesjonalizm i konsekwencja oraz wysoki poziom kultury i empatia.

8. Proszę przypomnieć sukcesy SP 38, z ostatnich lat. ...

Szkołę kształtowali moi Wspaniali Poprzednicy, Pan Dyrektor Zygmunt Domiński, który tworzył szkołę w nowym budynku, organizował nadanie sztandaru szkoły, który przyjmował mnie do pracy i zawsze z życzliwością życzył mi sukcesów, Pani Dyrektor Jadwiga Pestka, która wprowadziła klasy autorskie, zajęcia z języka hiszpańskiego, to za jej kadencji powstała Izba Pamięci i Tradycji, Pani Dyrektor Bogumiła Dynarowicz, która była inicjatorką utworzenia gimnazjum, wprowadzała uczniów „Z Regionu do Europy”, kontynuowała wdrażanie reformy edukacji, uczyła nauczycieli jak uczyć się od siebie, wprowadzając WDN, Pan Dyrektor Grzegorz Nazaruk, który zapisał się na kartach historii szkoły jako niezwykle menadżer z nowatorskim podejściem do zarządzania placówką. Mam pełen szacunek do ich pracy i starań o dobry wizerunek szkoły.

W mojej koncepcji pracy szkoły przyjąłem, że SP38 to mądra i twórcza placówka, nowoczesna i szanująca tradycje. Konsekwentnie prowadzę szkołę w wybranym kierunku.

Sukcesy szkoły są zazwyczaj efektem pracy nie jednej osoby, ale zespołu. Im bardziej i chętniej ludzie ze sobą współpracują w dążeniu do tego samego celu, tym pewniejsze jest jego osiągnięcie. Takim sukcesami są: uzyskanie Krajowego Certyfikatu Szkoły Promującej Zdrowie, certyfikatów: „Chronimy Dzieci”, „Nowoczesna Edukacja Wczesnoszkolna”, „Szkoła Patriotów”, „Bezpieczna Szkoła”, „Szkoła Współpracy. Uczniowie i Rodzice Kapitałem Społecznym Nowoczesnej Szkoły”, „Szkoła Otwarta i Tolerancyjna”, Złote Pasma i Nagroda Specjalne w Przeglądzie Chórów Akademii Chóralnej „Śpiewającej Polski” dla naszego „Ojeju” i „Dolce Canto”, Nagroda Główna w Ogólnopolskim Konkursie Naukowym E(X)PLORY programu Fundacji Zaawansowanych Technologii, laureaci i finaliści Wojewódzkich Konkursów Przedmiotowych pod patronatem Kuratora Oświaty, gratulacje z okazji organizacji: Wojewódzkiego Konkursu Wiedzy o NATO pod patronatem Prezydenta Miasta i Bydgoszczy i Major Generl JFTC NATO, VII Ogólnopolskiego Konkursu Gry na Instrumentach Klawiszowych pod patronatem Rektora Akademii Muzycznej, Wojewódzkiego Konkursu Literacko-Historycznego „Mamy Niepodległą!” pod patronatem Kujawsko – Pomorskiego Kuratora Oświaty, udział w unijnym projekcie Edu(R)Ewolucja.

W naszej szkole pielęgnuje się dobre relacje między jej pracownikami a partnerami i instytucjami, których efektem jest partycypacja w podejmowanych działaniach dotyczących życia i działalności szkoły, a także środowiska lokalnego.

9. W szkole dużo się dzieje podczas Pani kadencji. Jest Pani odpowiedzialna za remonty, wyposażenie szkoły... Proszę opowiedzieć o roli Gospodarza SP 38.

Dyrektor jako gospodarz szkoły jest odpowiedzialny za jej mienie, stan obiektu i zapewnienie materialnych warunków sprawnego funkcjonowania placówki. Dbam o estetyczny wygląd budynku szkolnego i wystrój wnętrz oraz otoczenie szkoły.

Jako dyrektor podejmuję wiele działań, aby szkoła była atrakcyjną i bezpieczną placówką. Współpracuję z różnymi podmiotami, pozyskuję środki i po prostu działam.

W związku z reformą systemu oświaty w 2017 roku musiałam przygotować budynek do realizacji ośmioletniej szkoły podstawowej. Trzeba było utworzyć nowe pracownie przedmiotowe, których nie było w sześciolatniej szkole podstawowej. Przystąpiliśmy do adaptowania sal, które prawie 20 lat wcześniej pełniły

taka rolę. Do sali 209 zakupiliśmy nowe meble do przechowywania sprzętu do nauczania fizyki i specjalny stół demonstracyjny, a w sali 206 metalową szafę na odczynniki chemiczne, także stół demonstracyjny pod którym w tylnej części sali i na wyremontowanym zapleczu znajdują się specjalne kafelki. Na początku obecnego roku szkolnego zostało zamontowane dygestorium w pracowni chemicznej. Zakupione zostały pomoce dydaktyczne do geografii. Wyposażona została sala do nauczania techniki i rozbudowana pracownia komputerowa.

Obecnie przygotowujemy się do utworzenia drugiej pracowni komputerowej.

Mamy tablice interaktywne w każdej sali przedmiotowej, monitor interaktywny, nowocześniejszą wersję tablicy, pozyskany w ramach I edycji rządowego programu rozwijania szkolnej infrastruktury oraz kompetencji uczniów i nauczycieli w zakresie technologii informacyjno-komunikacyjnych na lata 2017-2019 – „Aktywna tablica”. Aby efektywniej można było korzystać ze sprzętu multimedialnego, zamontowaliśmy rolety w każdej sali, od parteru po drugie piętro.

Od 2017 roku podjęłam działania w celu utworzenia gabinetu stomatologicznego. Trzeba było adaptować pomieszczenie przy sali gimnastycznej. Od lutego 2019 roku uczniowie naszej szkoły korzystają nieodpłatnie z profilaktyki i leczenia. Jesteśmy nieliczną placówką, która posiada gabinet stomatologiczny.

Kuchnia od 2016 roku jest systematycznie modernizowana. Wymienione są taborety gazowe, zakupiona nowa szafa chłodnicza, nowoczesne regały, sprzęt kuchenny pozwalający uatrakcyjnić wydawane obiady.

Od tego roku działa nowa centralka telefoniczna.

Największym wyzwaniem dla mnie jako dyrektora była termomodernizacja budynku szkoły. Ogromne przedsięwzięcie, które wiązało się z przeorganizowaniem pracy szkoły, zapewnieniem bezpieczeństwa podczas prac budowlano-remontowych. To był trudny czas dla nas wszystkich, dla moich wicedyrektorów, dla nauczycieli, dla pracowników, dla uczniów i ich rodziców. Warunki pracy bywały uciążliwe: hałas i kurz. Były różne reakcje. Musiałam tłumaczyć, wyjaśniać, podejmować decyzje w oparciu o prawo budowlane. Teraz mamy wymienione wszystkie okna, grzejniki, nowy system wentylacyjny, oświetlenie, odnowioną elewację. Szkoła jest ocieplona i piękna.

W 2018 roku zostały wyremontowane toalety dziewcząt, chłopców i personelu na I, a wcześniej na II piętrze. Zakupiono nowe, metalowe szafy dla pań sprząających.

Dokonano przebudowy klatki schodowej z wymianą szklenia od strony wejścia do szkoły.

Zakupiono szafki skrytkowe dla każdego ucznia.

Systematycznie uzupełniany jest księgozbiór w naszej bibliotece.

W latach 2019-2021 realizujemy program Edu(R)Ewolucja ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, dzięki któremu pozyskaliśmy szereg pomocy dydaktycznych do realizacji m.in. zajęć z robotyki i eksperymentu przyrodniczego.

Przy wejściu do szkoły, nad wejściem do stołówki został w ostatnich dniach zamontowany nowoczesny monitor informacyjny, to prezent od Prezydenta Miasta Bydgoszczy Pana Rafała Bruskiego z okazji jubileuszu 60-lecia naszej szkoły.

10. Jakie jest Pani Dyrektor najmiłsze wspomnienie z czasów, kiedy była Pani uczennicą?

Mam bardzo wiele pięknych wspomnień z okresu, gdy byłam uczennicą. Chętnie uczyłam się, wszystko mnie interesowało. Podziwiałam moich nauczycieli, którzy inspirowali mnie do dodatkowej pracy i udziału w konkursach. Na przerwach i po lekcjach chodziłam do czytelnicy, skakałam z koleżankami „przez skakankę” i „gumę”, a z kolegami w „wyścig pokoju” lub odbijanie piłki. Najmiłsze wspomnienie, to chyba wyróżnienie pod koniec ósmej klasy, gdy z opiekunem Samorządu Uczniowskiego pojechałam na galę Najlepszych Uczniów Szkół Bydgoskich do Pałacu Młodzieży. Krępowała mnie ta sytuacja, nie uważałam siebie za wyjątkową, ale czułam się wspaniale.

Dziękuję za zaproszenie do wędrowki przez trzy dekady mojej pracy, do wspomnień, wzruszeń, do powrotu do pierwszych lat mojej pracy z perspektywy dyrektora szkoły.

Dziękuję za udzielenie wywiadu

Wojciech Siwa klasa 7b

Wywiad z Panią mgr Anną Ozner - Wicedyrektorem SP 38

1. Proszę opowiedzieć o swojej karierze zawodowej w SP 38. Jakie funkcje pełniła Pani?

Już będąc studentką, odbywałam praktyki zawodowe w naszej szkole. W SP 38 rozpoczęłam także swoją pierwszą pracę zawodową. Przez kilka lat pracowałam na stanowisku pedagoga szkolnego. Potem zaczęłam zajmować się rozwojem mowy i poprawną wymową dzieci i pracowałam jako logopeda. Od 4 lat łączę pracę logopedy z obowiązkami wicedyrektora szkoły.

2. Co obecnie należy do Pani obowiązków jako wicedyrektora szkoły?

Tych obowiązków jest bardzo dużo. Są one związane między innymi z:

- organizowaniem pracy szkoły,
- przygotowywaniem planów lekcji i planów dyżurów,
- obserwowaniem lekcji i zajęć pozalekcyjnych
- kontrolowaniem dokumentacji,
- opracowywaniem dokumentów, ankiet, sprawozdań,
- przygotowaniem i wdrażaniem różnych działań, projektów,
- naliczaniem nadgodzin,
- reprezentowaniem szkoły,
- udzielaniem wsparcia dla uczniów, nauczycieli, rodziców.

3. Pani Dyrektor, gdyby mogła Pani porównać problemy uczniów sprzed lat do współczesnych. Na czym polega różnica?

Kiedyś na pewno żyło się skromniej. Nie było Internetu. W sklepach nie było takiej ilości produktów, atrakcyjnych ubrań. O wyjeździe za granicę można było tylko pomarzyć. Dzieci, czy młodzież więcej czasu spędzali na wspólnych zabawach przed blokiem. Zbierali znaczki. Grali w gumę, kapsle, piłkę nożną na osiedlowym boisku. Częściej odwiedzali się w domach. Nie pamiętam, żeby były problemy z wagarami, paleniem papierosów, alkoholem, czy permanentnym odchudzaniem. Zdarzały się oczywiście i takie sytuacje, ale nie na dużą skalę. Obecnie młodzi ludzie obserwują pędzący świat i żyją w czasach, gdzie wszyscy chcą mieć więcej, wyglądać lepiej, korzystać na 100% z tego, co oferują reklamy, telewizja, Internet, moda. Chcą atrakcyjnie wyglądać, podobać się, wyróżniać i imponować. Oceniają się. Bezlistośnie komentują i wyśmiewają (także w Internecie) swój wygląd, zachowanie, czasami nawet rodzinę. Uważam, że dzieci i młodzież, tak jak i dorośli, mieli, mają i mieć będą różne smutki, zmartwienia, problemy. Dla każdej osoby jej osobiste problemy są najważniejsze, ale szczególnie młodzi ludzie powinni wiedzieć, gdzie szukać pomocy, powinni liczyć na wsparcie dorosłych.

4. Dlaczego, zdaniem Pani Dyrektor, uczniowie mają problemy z zachowaniem?

Uczniowie nie zwracają uwagi na zasady dobrego wychowania. Może myślą, że ich to nie dotyczy. Często działają bez zastanowienia. W grupie czują się bezkarni. Nie chcą lub nie potrafią zwrócić innej osobie uwagi. Myślę, że powitanie „Dzień dobry” niewiele kosztuje, a wielu uczniów przechodzi obok nauczycieli i udaje, że ich nie widzi. Pozostawione na korytarzach papierki po cukierkach i kanapkach to też częsty widok. Oblepione mokrym papierem sufity w toaletach to też działanie uczniów. Uważam, że dużym problemem jest też bieganie w czasie przerw. Istotną sprawą jest też zachowanie wobec kolegów i koleżanek. Z zachowaniem uczniów nie jest najgorzej. Tylko nieliczni sprawiają nasilone trudności. Uważam jednak, że każdy w swoim zachowaniu może coś poprawić.

5. Dlaczego, zdaniem Pani Dyrektor, obecnie dzieci i młodzież coraz bardziej się izolują?

Myślę, że istotną rolę w kształtowaniu relacji społecznych odgrywają wzorce wyniesione z domu rodzinnego, wspólne spędzanie czasu wolnego, wyjazdy, wycieczki, a także indywidualne zainteresowania i uczestniczenie w zajęciach dodatkowych. Dobrze jest poznawać nowe miejsca i mieć duże grono kolegów i znajomych. Ograniczanie się do małej grupy blokuje nas na nowe doświadczenia i znajomości. W sytuacjach trudnych (kiedy pokłócimy się z kolegą, zostaniemy wykluczeni z grupy) nie mamy się do kogo zwrócić, zwierzyć, poskarżyć. Istotną rolę odgrywa też Internet. Tworzy złudzenie szerokich kontaktów, niestety, tylko wirtualnych. Bez bezpośredniego kontaktu z drugim człowiekiem, szczerzej rozmowy, czasem wygłupów i budowania wspólnych wspomnień, nie można zbudować prawdziwych relacji z innymi osobami.

6. Koryguje Pani również naszą wymowę. Dlaczego niektórych wad wymowy nie można się pozbyć?

Mamy różne wady wymowy np.: rotacyzm, pararotacyzm, sygmatazizm, parasygmatazizm, sygmatazizm lateralny, sygmatazizm interdentalny, kappacyzm oraz różne zaburzenia komunikacji m.in.: opóźnienia mowy, jąkanie, mutyzm, afazje itd. Na rozwój mowy oraz na poprawną artykulację wpływa wiele czynników psychologicznych, emocjonalnych, społecznych oraz wynikających z budowy aparatu artykulacyjnego np.: wymiana zębów, zgryz, sprawność ruchowa języka, krótkie wędzidełko pod językiem, napięcie mięśni okrężnych warg.

Oczywiście są ustalone okresy, w których każde dziecko powinno osiągnąć poprawność artykulacyjną. Wiadomo jednak, że każdy ma indywidualne tempo rozwoju i tak głoska „r”, która powinna pojawić się około 6 roku życia, może poprawnie wybrzmiewać nawet u 2-latków, a są dzieci 12-letnie (nawet dorośli), którzy realizują „r” nieprawidłowo. Mamy bardzo dużo różnych wad wymowy. Skuteczność terapii logopedycznej zależy od: czasu rozpoczęcia terapii, częstotliwości i systematyczności ćwiczeń pod kierunkiem logopedy oraz możliwości pacjenta. Istotne jest to, żeby korzystać z diagnozy logopedycznej i wsparcia specjalistów, a nie czekać, że samo minie.

Dziękuję za udzielenie wywiadu

Bogumiła Kopczyk klasa 7b

Wywiad z Ojcem Mirosławem Zabrockim - proboszczem parafii Ducha Świętego

1. Proszę Ojca, SP 38 jest na terenie parafii, której Ojciec jest proboszczem. Proszę opowiedzieć o parafii, którą Ojciec objął.

Parafia pw. Ducha Świętego, którą objąłem przed pięcioma laty, liczy już ponad 70 lat i powstała 1 października 1946 tworzy ją ponad 8000 ludzi, a przynajmniej tylu ma mieszkańców.

To już trzecia z kolei parafia, do której zostałem posłany jako proboszcz. Parafia ta jest mi

bardzo bliska, gdyż na jej terenie (a kiedyś nawet w jej budynkach) mieści się Wyższe Misyjne Seminarium Duchowne Zgromadzenia Ducha Świętego, do którego wstąpiłem w 1980 - a które ukończyłem w 1987 r. W naszej Parafii pracowałem kiedyś jako wikariusz, w czasach, gdy proboszczem był wspólny kapłan śp. o. Andrzej Różański. Parafia to przede wszystkim wspólnota, to konkretni ludzie, do których Bóg posyła kapłanów z Dobrą Nowiną czyli Ewangelią i z misją zbawienia! Dlatego jestem szczęśliwy, że Bóg wybrał właśnie mnie (choć jest tylu lepszych) żeby ludziom o tej miłości mówić i o niej dawać świadectwo!

2. Proszę opowiedzieć o zmianach, które zaszły od momentu objęcia parafii przez Ojca.

Kościół, a w Nim także parafia, jest żywą rzeczywistością i wciąż dzieją się w nim jakieś zmiany, tym bardziej, że tworzą go ludzie (grzesznicy) i dlatego, że jest on święty świętością Boga i

że to właśnie mocą Ducha Świętego Bóg stale odpuszcza nam grzechy i udziela swojej świętości!

Kościół i nasza parafia stara się we wszystkim towarzyszyć ludziom jako społeczności i każdemu

indywidualnemu człowiekowi, gdyż każdy człowiek jest niepowtarzalny - choć każdy jest stworzony na obraz i podobieństwo Boga. W parafii jest jeszcze wiele pracy, gdy chodzi o wykończenie prac budowlanych. A to w dużej mierze zależy od środków finansowych, których nie ma zbyt wiele. Podejmujemy prace i zadania na które znajdujemy pieniądze! Niestety, gdy chodzi o przekrój wiekowy, to parafia mocno „posunęła się w latach”. Młodzi ludzie często wyprowadzają się z bloków. To sprawia, że zaczyna ubywać parafian- zwłaszcza ludzi młodych i młodych rodzin z dziećmi ! Parafia, która kiedyś przekraczała 20 tysięcy mieszkańców ,dziś zamyka się w liczbie niespełna 8 tysięcy. A więc inny jest też ciężar kontynuowania prac wykończeniowych, no i samego funkcjonowania i utrzymania parafii. Ale najważniejsza jest wspólnota ludzi, którzy tworzą Kościół w ramach naszej parafii. Wszak wszystko w parafii ma służyć i prowadzić do jednego głównego celu - zbawienia ludzi!

3. Nauka religii odbywa się w szkole. Co chciałby Ojciec powiedzieć dzieciom-uczniom kl. I-VIII, którzy przychodzą do naszego kościoła?

Gdy chodzi o katechezę w szkole, to jestem bardzo pozytywnie zbudowany postawą Dyrekcji, grona pedagogicznego i całej społeczności szkolnej - wśród których niczym „perły w złotej koronie” postrzegam zespół katechetek. Ubolewam tylko nad tym , że te wspaniałe Panie nie mieszkają na terenie naszej parafii, co mocno osłabia możliwości ich osobistego świadectwa wiary, przez regularną obecność wraz z dziećmi (ich uczniami) na niedzielnych Mszach Św. i świętach.

W formacji religijnej (formacji wiary) absolutnie pierwszoplanową rolę pełni świadectwo wiary i obecności (czego nie może w żaden sposób zastąpić ani okazjonalna obecność ani podziwu godna gorliwość). Marzę o tym, żeby katechetki mogły kiedyś zamieszkać wśród nas, w naszej parafii i o to się modłę! Uczniom natomiast chciałbym powiedzieć: To jest Wasz kościół , to jest Wasza parafia - tu Pan Bóg zawsze na Was czeka, tu czekają na Was, by Wam służyć Wasi kapłani i tu czeka na Was cała wspólnota , która chce Was wspierać , umacniać i z Wami stawiać czoła wszystkim Waszym trudnościom i problemom - i dzielić z Wami Wasze radości i kłopoty! Po to istnieje Kościół i po to powstała parafia. I jeszcze jedno- to Wy jesteście Kościołem i Wy jesteście Parafią!

4. Czy nasi koledzy chętnie angażują się w życie Kościoła, np. bycie ministrantem...?

Chciałbym bardzo zachęcić i zaprosić wszystkich uczniów - wszystkich klas - naszej

Szkoły SP 38 do zaangażowania się w życie i funkcjonowanie parafii. Sami księża nie są parafią i niewiele mogą sami zrobić ! Jesteście nam bardzo, bardzo potrzebni! Pan Bóg Was zaprasza!

Potrzebujemy ministrantów i lektorów, i scholę, i jeszcze wiele innych rodzajów zaangażowania w rozmaite formy duszpasterstwa i życia parafialnego... a może sami macie jakieś pomysły i inicjatywy? Czekamy!

5. Proszę Ojca, obecnie rzadziej używa się wyrażenia „strój odświętny.” Dlaczego? Czy zdaniem Ojca, każdy strój jest dobry do kościoła?

Gdy chodzi o strój „odświętny” to musi on odpowiadać kryterium miejsca i charakteru spotkania! Kościół to nie rewia mody ani też plaża i chociaż Bóg patrzy w serce człowieka, a nie na jego strój i wygląd , to jednak gromadzi nas we wspólnocie ludzi, z których wrażliwością mamy obowiązek się liczyć , Grzechem jest strój np.„prowokacyjny”,który rozprasza lub przeszkadza w skupieniu na modlitwie bądź słuchaniu Słowa Bożego Do dobrego tonu i smaku należy umiejętność dobrania stroju do miejsca, czasu i okazji! Dobrze jest czasem posłuchać rodziców, dziadków lub innych osób zyczliwych!

6. A zachowanie? Jakie zachowanie w kościele, zdaniem Ojca jest nieodpowiednie? Dlaczego ludzie w kościele zachowują się niewłaściwie?

Podobnie ma się sprawa z zachowaniem w kościele czy też np. na cmentarzu ... To są miejsca święte,

„strefa sacrum”, w tych miejscach nie wolno zapominać, dla kogo tu przyszliśmy, po co tu

przyszliśmy i kto jest tu absolutnie najważniejszy! Cmentarz to kościół nie powinien być nigdy traktowane jako miejsce spotkań towarzyskich, nie jest to stadion, supermarket, hol czy szkolny korytarz, nie jest to hala targowa! Tu Jest Bóg i on jest najważniejszy; zwracanie większej uwagi

na kogokolwiek obraża jego Święty Majestat i jest grzechem, bo staje się przeszkodą do kontaktu Boga z człowiekiem i człowieka z Bogiem oraz przeszkadza innym uczestnikom w modlitwie!

Tak samo na cmentarzu, formy zachowań „rozrywkowych” uwłaczają, umarłym zakłócając ich spoczynek i oczekiwanie na Zmartwychwstanie, a także przeszkadzają żywym w ich zadumie, duchowym kontakcie ze swoimi zmarłymi i w modlitwie za nich do Boga...

7. Czy w historii parafii wydarzyły się jakieś zabawne historie, o których Ojciec chce opowiedzieć?

Z zabawnych historii, jakie sam przeżyłem, to sytuacja, kiedy błogosławiąc małżeństwo podczas ich zaślubin, pomyłkowo zapisałem sobie imiona świadków ślubu, którzy byli rodzeństwem

narzeczonych i po kilkukrotnym wypowiedzeniu imion „narzeczonych” jeden z ojców pary młodej głośno zaprotestował: „To nie oni!” Bardzo się przestraszyłem i pomyślałem, że to ktoś inny

podszedł się pod nowożeńców... Było i strasznie i śmiesznie...i ostatecznie wesoło!!!

8. Proszę Ojca, odchodzą od nas (umierają) nasi koledzy, rodzice... Co w takich chwilach należy powiedzieć najbliższym?

Od początku świata tak bywało i wciąż bywa -a pewnie i w przyszłości też tak będzie, że czasem umierają nagle i nagle od nas „odchodzą” nasi rówieśnicy, nasi bliscy. Czasem są to nasi rodzice, czasem rodzeństwo, czasem bliscy koledzy czy koleżanki Śmierć - tak samo z resztą jak i narodziny każdego człowieka, są wielką tajemnicą Bożej miłości Nikt z nas nie wie dlaczego właśnie ja się urodziłem? Dlaczego tu się urodziłem, w tym miejscu na Ziemi i w tym właśnie czasie ??? Przecież rodzice ani nikt inny z ludzi nas nie zaprojektował ani nie zaprogramował- dla wszystkich innych - każdy z nas jest wielką niespodzianką i wielką tajemnicą Bożej miłości!

Jesteśmy dlatego, że Bóg, który nas kocha, zapragnął dać nam udział w swoim wiekuistym życiu, w swoim szczęściu i dlatego dał nam rodziców, by nas powołać do życia doczesnego, które jest bramą do wieczności... Równie wielką tajemnicą jest „godzina naszej śmierci” - mówimy często „powrotu do domu Ojca” Dzięki temu, co Bóg nam objawił przez Jezusa-jako ludzie wiary wiemy, że pomimo cielesnej śmierci, żyć będziemy na wieki z Bogiem. Jeżeli więc żyjemy,

żyjemy dla Boga, jeżeli umieramy, umieramy dla Boga! I w życiu i w śmierci należymy do Wiekuistego Boga, który nie ma początku ani końca! Tak więc i życie po śmierci człowieka znajduje odpowiedź i wytłumaczenie w miłości Boga, który jest Miłością!

9. Na terenie naszej parafii nie ma czynnego cmentarza katolickiego. Jednak były tu kiedyś czynne cmentarze. Dla niektórych z nas stare nagrobki czasami stanowią miejsce zabaw. Jak właściwie traktować te tereny?

Każde miejsce, o których wiemy, że kryje w sobie ludzkie szczątki, wymaga szacunku i respektu ze względu na człowieka i na jego Stwórcę! Cmentarz wymaga ciszy, skupienia i modlitwy!

10. Proszę Ojca, jakie zachowania na cmentarzu są niewłaściwe?

Na cmentarzu nie przystoi inne zachowanie – z wyjątkiem prac koniecznych dla utrzymania i pielęgnacji grobów i terenu samego cmentarza!

11. Jaki powinien być współczesny chrześcijanin?

Współczesny chrześcijanin winien być człowiekiem dojrzałym i odpowiedzialnym przez którego życie i postawę można zobaczyć Boga, w którego wierzy! A poza tym, powinien być człowiekiem

normalnym, który nikogo nie udaje, który” nie zadziera nosa” przed innymi i który sam dostrzega w innych Boga i innym pomaga go w sobie dostrzec ... czyli miłuje Boga ponad wszystko i bliźniego jak siebie samego - ze względu na Boga, który kocha i mnie, i mojego bliźniego!

12. Czy lubi Ojciec pracować z młodzieżą?

Młodzież jest dla mnie uprzywilejowaną grupą ludzi, z którą najbardziej lubię pracować i spotykać się. Dzięki młodym zapominam o upływającym życiu i sam czuję się ich rówieśnikiem, a to poprawia mi samopoczucie, humor i zdrowie, a nawet dodaje entuzjazmu mojej wierze.

13. Czy kiedykolwiek szedł Ojciec z pielgrzymką na Jasną Górę? Jeśli tak, jakie były Ojca wrażenia?

Z pieszą pielgrzymką na Jasną Górę szedłem 9 razy! Gdyby nie afrykańskie wyjazdy na misje do Algierii i do Senegalu, pewnie chodziłbym do dziś ! To wspaniałe przeżycie iść z innymi braćmi i siostrami do Matki i to drogami naszej pięknej umiłowanej Ojczyzny; doświadczać chrześcijańskiej miłości i gościnności Rodaków i jednocześnie braci w wierze i móc samemu umacniać w wierze spotykanych ludzi! Ubogim Polakiem jest ten, kto nie miał szczęścia choć raz w życiu na własnych nogach po ścieżkach własnej Ojczyzny pójść, by spojrzeć w oczy i przytulić się do serca naszej Matki i Królowej Polski!

Dziękuję za udzielenie wywiadu

Amelia Stoppel klasa 7b

WYWIAD Z PANIĄ MGR LIDIĄ GRAUL – NAUCZYCIELEM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO, WYCHOWANIA DO ŻYCIA W RODZINIE

1. Proszę o przedstawienie siebie. Ma Pani kwalifikacje do nauczania wielu przedmiotów...?

W Szkole Podstawowej nr 38 w Bydgoszczy uczę wychowania fizycznego od 35 lat. Ponadto posiadam kwalifikacje zawodowe do prowadzenia wychowania do życia w rodzinie, pracy w roli pedagoga szkolnego i wychowawcy świetlicy. Jestem również instruktorem siatkówki, pływania, gimnastyki korekcyjno-kompensacyjnej i tańca.

Prywatnie od 35 lat jestem mężatką, matką dwóch synów. Od 3 lat szczęśliwą babcią dwóch wspa-
niałych wnuczek: Mai i Antosi.

2. Czy pamięta Pani szkołę, w której zaczęła Pani pracować? Proszę opowiedzieć.

Pamiętam bardzo dobrze. W 1984r. rozpoczęłam moje dorosłe życie. W czerwcu 1984 r. ukończyłam studia, w sierpniu wyszłam za mąż, a we wrześniu 1984r. rozpoczęłam pracę jako nauczyciel wychowania fizycznego w naszej szkole. Nowo oddany budynek szkoły musiał pomieścić ponad 2000 uczniów. Najstarszą grupą wiekową byli siedmioklasiści. Ósme klasy dokończyły edukację w SP 25 i SP 42. W szkole pracowało około 100 nauczycieli. Rozpoczynaliśmy pracę o godz. 7:10, a ostatnia lekcja kończyła się o godz. 18:15. Pracowaliśmy na trzy zmiany. Z niektórymi nauczycielami



mi nie widywaliśmy się. Posiedzenia Rady Pedagogicznej odbywały się w grupach przedmiotowych. Szkoła pękała w szwach!!!

3. Dawni uczniowie. Jacy byli?

Kiedy rozpoczynałam pracę, między uczniami a mną była mniejsza różnica wiekowa. Dzieliło nas 9 lat. Na pierwszy ogień zostały mi przydzielone grupy chłopięce. Początki nie były łatwe, ale z czasem nauczyliśmy się siebie nawzajem. Staralam się tak postępować, aby nie została przekroczona granica nauczyciel-uczeń. Był czas na pracę i na zabawę. Dbałam o dobrą atmosferę na lekcji. Tak jest do dziś. A uczniowie jacy byli? Jak każda grupa dorastająca. Pracowici i mniej pracowici. Zabawni i mniej zabawni. Grzeczniejsi i konfliktowi. Nie posiadali telefonów komórkowych i innych dobrodziejstw teleinformatycznych. To sprawiało, że więcej czasu spędzali na wspólnych rozmowach podczas przerw.

4. Jak zmieniała się społeczność szkolna?

Na pewno liczebnie. W pierwszych latach pracy szkoły i mojej uczniowie byli bardziej anonimowi. Duża liczebność utrudniała utrzymanie dyscypliny i porządku w szkole. Było więcej dewastacji mienia szkolnego. To był bardzo duży problem. Dyrektorzy byli zmuszeni do częstego organizowania apelów dyscyplinujących. Winowajcy byli wystawiani na apel, a przyłapani na gorącym uczynku narażali, swoich rodziców na wydatki, ponieważ rodzice pokrywali koszty dewastacji. Dziś tego problemu nie ma. A jeżeli się zdarzy to bardzo rzadko.

Znamy naszych uczniów od najmłodszych lat. Między nauczycielami przekazujemy sobie informacje o ewentualnych „Asach” klasowych i mamy na nich przysłowiowe oko. Poza tym jak to w szkole bywa. Uczniowie musieli się uczyć. Mielili mniej przeładowane programy nauczania. Nauczyciele mieli większe prawa względem ucznia i mniej pracy administracyjnej.

Za to dzisiejsza społeczność szkolna posiada dostęp do lepszych środków dydaktycznych. Profesjonalnego, kolorowego sprzętu sportowego.

5. Co szczególnie utkwiło Pani w pamięci i dlaczego?

Było wiele takich zdarzeń. Z tych dotyczących życia szkoły to uroczyste nadanie sztandaru szkole, nadanie imienia szkoły, wspaniałe i miłe spotkania na uroczystościach szkolnych, które zawsze organizowane były i są na najwyższym poziomie. Oddanie do użytku Orlika szkolnego, co ogromnie podniosło komfort i bezpieczeństwo pracy na lekcjach w-f. W pamięci mocno utkwiły mi doświadczenia wychowawcy klasowego. W swojej karierze zawodowej pięciokrotnie pełniłam tę funkcję. Wspólnie z wychowankami i ich rodzicami przeżywałam ich problemy, radości, smutki. Nie sposób w kilku słowach opisać wszystkiego.

Bardzo przeżyłam zgony moich uczniów i wychowanków. Niestety i takie się zdarzyły.

6. Niezwykli uczniowie, nauczyciele, dyrektorzy? Dlaczego zapamiętała ich Pani jako wyjątkowych?

Do niezwykłych uczniów zaliczam wszystkich tych, którzy swoją pracowitością, konsekwencją, uporem dochodzili do celu, zdobywając swoje umiejętności. Uwielbiam, kiedy zdarza mi się po latach spotkać uczniów i dowiedzieć się od nich, że mają poukładane dorosłe życie. Dobry zawód, pracę, rodzinę. Najbardziej cieszę się kiedy spotykam ucznia „problematicznego” z czasów szkolnych, który mówi, że zmądrzał, wydorósł i nadrobił wszystko to, co zaniedbał w szkole podstawowej.

Nauczyciele w mojej szkole to wykwalifikowana kadra pedagogiczna. Wszyscy są niezwykli, ponieważ wykonują ostatni bohaterski zawód.

Dyrektorów w mojej karierze zawodowej miałam pięciu. Każdy z nich w swojej kadencji był wyjątkowy, ponieważ wybrany został spośród wielu kandydatów. Każdy z nich w ówczesnych i obecnych warunkach dbał i dba o jakość pracy i wizerunek szkoły. Borykał się z ogromnymi problemami dotyczącymi funkcjonowania szkoły. To ogromny obszar do ogarnięcia!

Wszyscy dyrektorzy mieli i mają swoich zastępców, którzy w swoich gabinetach wykonują ogrom niewidzialnej na co dzień pracy potrzebnej do funkcjonowania szkoły. Dyrektor ma na głowie edukację dzieci i młodzieży, problemy nauczycieli i pracowników szkoły oraz sprawy administracyjne i gospodarcze. Taka wielozadaniowość wymaga posiadania wyjątkowych umiejętności. Szkoła Podstawowa nr 38 w Bydgoszczy słynie z dobrego imienia od pokoleń.

Znaczy to, że rządzą nią wyjątkowi ludzie.

7. Dlaczego przygotowuje Pani uczniów do życia w rodzinie? Czym jest rodzina?

Zdobyłam kwalifikacje do prowadzenia tego przedmiotu 12 lat temu i uczę jak każdy nauczyciel w swojej specjalności. Rodzina to podstawowa komórka społeczna (tak mówi definicja), a czysto po ludzku to miejsce, gdzie się rodzimy, dorastamy i uczymy wszystkiego co pierwsze w naszym życiu.

8. Jakie różnice zauważa Pani pomiędzy rodziną współczesną a tą sprzed lat? Dlaczego?

Rodzina sprzed lat była częściej ze sobą. Rodzice mieli więcej czasu dla dzieci. Rzeczywistość stawiała przed nimi mniejsze wymagania. Nie pracowali na kilku etatach. Dziadkowie mieli większy autorytet. To oni byli skarbnicą wiedzy, mieli większe doświadczenie. To dziadek i babcia wieczorami snuli swoje powieści. Dziś wszechobecny Internet odpowie na wszystkie pytania, a przerażony dziadek musi prosić wnuczka, aby nauczył go obsługi telefonu i pilota od telewizora. Nowoczesne technologie(Internet, telefon komórkowy) zabierają czas rodzinie. Z drugiej strony są bardzo potrzebne do funkcjonowania w dzisiejszej rzeczywistości. Trzeba bardzo ostrożnie wyważyć problem.

9. Jest Pani doświadczonym nauczycielem. Czy każdy może być rodzicem? Dlaczego?

Na spotkaniach z wychowania do życia w rodzinie często powtarzałam uczniom, że fizjologiczna gotowość organizmu do zapłodnienia, nie oznacza gotowości do rodzicielstwa.

Bycie rodzicem wymaga odpowiedzialności, dojrzałości emocjonalnej, niezależności finansowej. Rodzicielstwo to wyrzeczenia, nieprzespane noce i miłość bezwarunkowa.

Moim zdaniem rodzicem może zostać osoba dojrzała społecznie i emocjonalnie.

10. Jaki jest Pani ideał szczęśliwej rodziny?

Rodzina idealna? To rodzina w której panuje miłość, wyrozumiałość, serdeczność, kompromis. Rodzina zapewniająca poczucie bezpieczeństwa. Rodzina, której członkowie szanują się nawzajem.

Dziękuję za udzielenie wywiadu

Maciej Kurlus klasa 7b

Wywiad z panią mgr Hanną Szubert - nauczycielem biologii

Proszę opowiedzieć, jakich przedmiotów nauczala Pani w SP 38.

W SP38 pracuję na stanowisku nauczyciela biologii ,a po reformie w 1999r., także nauczyciela przyrody.



Proszę opowiedzieć o SP 38, w której zaczęła Pani pracować.

Pracę w SP38 rozpoczęłam 1 września 1984r. na stanowisku nauczyciela biologii i wychowawcy klasy 4d. Budynek szkoły był nowym obiektem, na który mieszkańcy Wyżyn BIV czekali z dużą niecierpliwością, ale też nadzieją na dobre warunki dla uczniów. Przygotowania do rozpoczęcia roku szkolnego trwały do ostatniego dnia wakacji. Wszędzie roznosił się zapach świeżo malowanych pomieszczeń. Pamiętam pierwszą radę pedagogiczną. Otrzymała się ona w sali 208, która cała zastawiona była krzesłami dla nauczycieli.

Jak wyglądało wyposażenie pracowni, którą Pani otrzymała i organizowała?

Pracownia biologiczna była systematycznie wzbogacana w pomoce naukowe, które szkoła otrzymywała z "przydziału". Niektóre z nich wykorzystujemy także obecnie, np. mikroskopy, plansze dydaktyczne. Poza tym uczniowie i nauczyciele wykonywali samodzielnie potrzebne środki dydaktyczne. Na początku lat 90-tych, dzięki operatywności mojego męża, sala 208, jako pierwsza w szkole, wzbogaciła się w telewizor i magnetowid. Od tego czasu, lekcje biologii wzbogacone zostały o prezentacje filmów tematycznie związanych z lekcją , które skrupulatnie gromadziłam na kasetach VHS.

Jak liczne były klasy wcześniej? Jaki to miało wpływ na prowadzenie lekcji?

W tamtych czasach klasy były bardzo liczne. Liczyły 30-35 osób. Nauczycielom trudniej było indywidualizować proces dydaktyczny, przeprowadzać eksperymenty, obserwacje. Lekcje biologii w każdej grupie wiekowej / poza klasą 8/ odbywały się w wymiarze 2 godzin tygodniowo, szybko więc udawało mi się poznać uczniów, ich potrzeby i oczekiwania. Bardzo miło wspominać pracę w tamtych czasach.

Jakie zajęcia dodatkowe prowadziła Pani?

Przede wszystkim były to zajęcia z ekologii, gdyż prowadziłam klasy autorskie o profilu ekologicznym. Poza tym dodatkowe zajęcia z biologii , pierwszej pomocy i profilaktyki

uzależnień.

Kształciła Pani siebie i doskonaliła innych. Proszę o tym opowiedzieć.

Każdy nauczyciel systematycznie poszerza swoją wiedzę i umiejętności, korzystając z różnych form doskonalenia zawodowego. W moim przypadku są to studia podyplomowe, kursy i inne formy, głównie o tematyce biologicznej, medycznej, psychologicznej i pedagogicznej.

Zorganizowała Pani mnóstwo wycieczek szkolnych. Które wspomina Pani wyjątkowo i dlaczego?

Wycieczki szkolne organizuję zawsze z pominięciem biur podróży. Każda z nich jest dopasowana do wieku i zainteresowań uczniów i to w ich pamięci ma pozostawić ślad. Okazuje się, że często tak jest, bo po latach, przy okazji spotkań klasowych, wspominamy wspólne wyjazdy i są to bardzo miłe wspomnienia. Ostatnio, w czasie minionych wakacji, wspominaliśmy pobyt w Kotlinie Kłodzkiej, połączony z wyjazdem do Pragi, ale też biwak w pobliskich Tuszynach.

Jakie funkcje, oprócz nauczania, pełniła Pani w SP 38?

Na przestrzeni lat tych funkcji było dużo i pewnie nie wszystkie teraz wymienię. Najważniejsze dla mnie, poza nauczaniem, jest bycie wychowawcą klasy. Poza tym Lider WDN, przewodnicząca Komisji Socjalnej ZFŚS, opiekun SK PCK, opiekun stażu, przewodnicząca zespołów nauczycielskich, przewodnicząca komisji egzaminacyjnych i konkursowych.

Jaką radę dałaby Pani młodym ludziom, chcącym iść w Pani ślady?

Zamiast rad będą, to życzenia. Życzę każdemu zaczynającemu pracę w zawodzie nauczyciela, aby na swej zawodowej drodze spotkał wielu inspirujących, wartościowych i koleżeńskich współpracowników oraz wspaniałych, niezapomnianych uczniów. Mnie się to udało i jest to jeden z powodów tego, że wciąż z przyjemnością przychodzę do pracy.

Dziękuję za udzielenie wywiadu

Weronika Węsek klasa 7b

Wywiad z panem Adrianem Szubertem - absolwentem

SP 38

Jest Pan absolwentem. Proszę się przedstawić.

Adrian Szubert. Mam 39 lat, do SP 38, wówczas jeszcze przy ulicy Związku Patriotów Polskich chodziłem w latach 1986-1995.

Był Pan wzorowym uczniem SP 38 oraz m. in. redaktorem naczelnym „Szkolnolata”. Jak wspomina Pan tamten okres?

Bardzo miło wspominam lata szkolne. Pamiętam pierwszy dzień i uroczysty apel na boisku szkolnym. Moją wychowawczynią była Pani Lidia Pałubicka. Bardzo ją lubiłem i byłem, jak mi to napisała w pamiętniku, prawą ręką. Pamiętam także bal na zakończenie szkoły w Modraczku oraz uroczyste zakończenie roku po klasie 8. Poza tym, 8 lat w jednym budynku, kiedy przychodzisz jako zagubione dziecko, a opuszczając jego mury, jesteś nastolatkiem, to kawał czasu i wiele przyjaźni, które przetrwały do dziś.

Jak wyglądał proces powstawania szkolnego miesięcznika?

-Muszę zacząć od tego, że bardzo lubię i lubiłem czytać papierowe dzienniki, które od zawsze były w moim domu. Warto dodać, że w tamtych latach wcześniej te gazety trzeba było wystać w długiej kolejce do kiosku. Co do samego Szkolnolata, to pomysł tego czasopisma zrodził się w głowie naszej polonistki Pani Haliny Szeiber. Był to rok 1992. Nie mieliśmy wówczas ani komputerów ani drukarek, ale mieliśmy wielkie chęci. Całym zespołem zabraliśmy się do pracy. Wszelkie teksty pisaliśmy ręcznie, podobnie powstawały ilustracje. Spotykaliśmy się po lekcjach z Panią Szeiber na takich mini kolegiach redakcyjnych. Każdy przygotowywał tematy, o których chciałby napisać, wybieraliśmy te najlepsze i zabieraliśmy się do pracy. Następnie wybieraliśmy te najlepsze i one szły do druku.

Najlepsze Pańskie wspomnienie związane ze szkolnymi latami?

-Jest wiele wspomnień, ale chyba najmilej wspominam piesze rajdy ze szkolnego kółka turystycznego, które prowadziła Pani Maria Bieniszewska. Co sobotę ruszaliśmy na rajdy w różne ciekawe miejsca w pobliżu Bydgoszczy. Szła tam spora grupa uczniów z naszej szkoły. Zawsze działo się tam wiele ciekawych rzeczy, było głośno i radośnie. Kilka razy w roku szkolnym jeździliśmy także na dłuższe, weekendowe wycieczki. Odbывały się także obozy letnie, które bardzo miło wspominam. Jednak na pierwszy obóz, z tym że sportowy, zabrał nas nasz pan od WF-

-Eugeniusz Kujawa. Byliśmy w nowoczesnym, jak na tamte, lata ośrodku w Tleniu. Całą grupą chłopaków mieliśmy do dyspozycji wiele boisk, strzelaliśmy z łuku, jeździliśmy hulajnogami i gokartami. Dla nas, młodych dzieciaków, była to spora atrakcja. No i na koniec - pamiętam moją działalność w szkolnym radiowęźle, kiedy co przerwę puszczaaliśmy piosenki. Organizowaliśmy także szkolne dyskoteki. Bardzo lubiłem przygotowania do tych dyskotek, ustawianie sprzętu, przenoszenie ciężkich kolumn, no i ustalanie tzw. Playlisty

Których nauczycieli zapamiętał Pan szczególnie i dlaczego?

-Oprócz tych wyżej wymienionych, bardzo ciepło wspominam panią Annę Gaurę, która zaraziła mnie pasją do historii, do tego stopnia, że maturę zdawałem właśnie z tego przedmiotu. Dobrze wspominam także swoją wychowawczynię Panią Joannę Markiewicz, która uczyła nas muzyki. Wprawdzie śpiewać mnie nie nauczyła, bo jestem kompletnym antytalenciem w tej dziedzinie, ale była bardzo wyrozumiała i miłą osobą. No i na koniec jest jeden nauczyciel z SP38, z którym mam częsty kontakt do dzisiaj - to moja mama, która

od samego początku uczy biologii ,od samego początku w sali 208.

SP 38 sprzed lat...? Co i dlaczego przeniósłby Pan do współczesności?

- Wydaje mi się , że w moich czasach uczniowie i ich rodzice mieli więcej szacunku do nauczycieli. To oni przekazywali wiedzę, to oni byli prawdziwymi autorytetami. Nie było wówczas Internetu, tak szeroko dostępnych książek i korepetycji. Wiedzę zdobywało się tylko na lekcjach, tylko od szkolnych nauczycieli. Więcej czasu spędzaliśmy także ze sobą. Nasze kontakty były realne a nie wirtualne.

Jest Pan również ojcem. Czy, zdaniem Pana, współczesnym uczniom żyje się łatwiej, czy trudniej? Dlaczego?

- Z jednej strony żyje się im lepiej. Mają cały świat , całą wiedzę na jedno kliknięcie w smartfonie. W związku z tym, na pewno łatwiej przygotować się do lekcji, zdobyć ciekawe informacje na dany temat. W moich czasach jedynym źródłem wiadomości była 5. tomowa encyklopedia PWN i kilka zdobytych książek spod lady we „Współczesnej”. Z drugiej strony uczniowie mają olbrzymią presję na wynik. Są często porównywani do innych i mają być perfekcyjni. Za moich czasów nie było takiej presji. Większość z nas nie przejmowała się, do jakiej szkoły średniej trafi. Podsumowując, w latach minionych było więcej bez troski , uczniowie byli mniej przemęczeni. Nie było wówczas wszelkich „dys” czyli dysortografii, dyskalkulii itp. Każdy wykuł się gramatyki , ortografii, tabliczki mnożenia, każdy potrafił czytać i pisać. Było mniej zadań domowych , po szkole rzucało się plecak w kąt i do wieczora biegało się po osiedlu.

Jak ocenia Pan wygląd obecnego ucznia? Czym różni się od tego, którym był Pan?

-Wygląd na przestrzeni lat zmienił się tak, jak zmienia się moda. W czasach PRLu wszyscy mieliśmy takie same rzeczy i raczej były one zwykłe szare bez polotu i fantazji. Ale też nikt z nas nie patrzył na to, jak kto wygląda. Poza tym warto dodać, że w klasach 1-3 każdy z nas nosił szkolny fartuszek, więc od pasa w górę wszyscy wyglądaliśmy tak samo.

Które umiejętności nabyte w szkole podstawowej są najbardziej przydatne, a które najmniej?

Na pewno przydatne są podstawy - umiejętność czytania, pisania, liczenia. Ale czy w dobie wszechobecnego Internetu i możliwości sprawdzenia wszystkiego w sekundę, uczeń musi znać wszelkie dopływy Wisły i Odry? Czy potrzebuje wiedzieć, kto wygrał bitwę pod Termopilami? Ze swojego doświadczenia wiem, że wiele rzeczy , których się nauczyłem, nie wykorzystuje i zapominam. Wydaje się mi , że uczniowie w dzisiejszych czasach powinni od podstawówki uczyć się kilku języków obcych. Powinno być także więcej informatyki, lekcji z pierwszej pomocy oraz lekcji uczących, jak być świadomym obywatelem Polski i na czym polega nowoczesny patriotyzm.

Na koniec chciałbym pozdrowić wszystkich nauczycieli z SP 38

Dziękuję za udzielenie wywiadu

Weronika Węsek klasa 7b

Historia SP 38

Nasza szkoła w tym roku obchodzi swoje 60 urodziny. Powstała w 1959r. Początkowo mieściła się przy ulicy Marii Skłodowskiej Curie 4 (obecnym muzeum oświaty). Jednak od 1984r. znajduje się przy ulicy Węgierskiej 11. 2 października 1968 roku odbyła się uroczystość nadania szkole imienia Zdobywców Wąłu Pomorskiego. 19 stycznia 1977 roku szkole nadano akt patronatu nad miejscem pamięci narodowej. Była to tablica pamiątkowa, znajdująca się niedaleko szkoły, przy wejściu na stadion „Polonia”, przy ul. Sportowej 2. Do naszej szkoły uczęszczało wielu słynnych bydgoszczan np. :

Rafał Bruski - Prezydent Bydgoszczy, Andrzej Tkacz - hokeista, Cezary Wojtczak—redaktor naczelny polskiego radia PIK, Marcin Łoboda - ówczesny dyrektor Izby Skarbowej w Bydgoszczy.



1963 r.



1990 r.

Opracowała

Amelia Stoppel klasa 7b

Dzień Edukacji Narodowej

Dzień Edukacji Narodowej to polskie święto oświaty. Zostało ustanowione w celu upamiętnienia Komisji Edukacji Narodowej, która powstała

14 października 1773 roku z inicjatywy ówczesnego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, a została powołana do działalności przez Sejm Rozbiorowy (działający w latach 1773-1775).

Potocznie święto to nazywamy Dniem Nauczyciela.

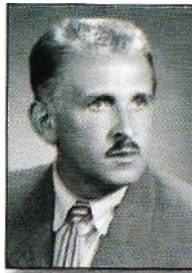
Jego historia w Polsce miała swoje początki już w 1957 roku. Podczas Światowej Konferencji Nauczycielskiej w Warszawie ustalono, że dzień 20 listopada będzie Międzynarodowym Dniem Karty Nauczyciela

i Świętem Nauczycieli.

Dzień Edukacji Narodowej jest uroczyscie obchodzony w instytucjach związanych z oświatą. Jest okazją do nagradzania wyróżniających

się nauczycieli i pracowników niepedagogicznych. Minister Edukacji Narodowej wręcza nauczycielom złote, srebrne i brązowe Krzyże zasługi; medale Komisji Edukacji Narodowej; Nagrody Ministra Edukacji Narodowej za osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze. Odznaczenia i wyróżnienia dla nauczycieli wręczają kuratorzy oświaty, władze samorządowe oraz dyrektorzy szkół na uroczystych galach.

Dyrektorzy SP 38



Miron Malysiak
(1959 - 1961)



Kazimierz Ostrowski
(1961 – 1982)



Jolanta Kozak
(1982 - 1984)



Zygmunt Domiński
(1984 – 1990)



Jadwiga Pestka
(1990 - 2000)



Bogumiła Dynarowicz
(2000 – 2005)



Grzegorz Nazaruk
(2005 – 2015)

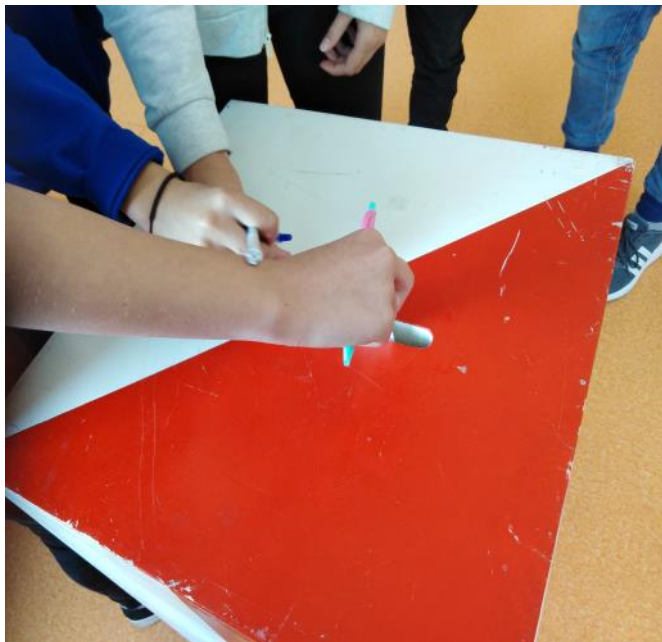


Hanna Rauchfleisch
(od 2015 do chwili obecnej)

Opracował

Wojciech Siwa klasa 7b

Wybory do Samorządu Uczniowskiego SP 38 - - 24.09.2019r.



W naszej szkole jak co roku odbyły się wybory do SU. Każdy uczeń miał prawo głosować na swojego ros na wybranego kandydata. Wybory zorganizował opiekun Samorządu Uczniowskiego Pani mgr Joanna Janiszewska. Odbyły się one na małym holu 1. piętra.

Zawody sportowe dla klas 2. i 3. z okazji 60. lecia SP 38 - - 25.09.2019 r.



W naszej szkole zostały zorganizowane zawody sportowe dla uczniów klas 2 i 3. Rozpoczęły one obchody 60. lecia istnienia Szkoły Podstawowej nr 38 im. Zdobyców Wąlu Pomorskiego w Bydgoszczy. W zawodach wystartowało łącznie 6 klas (2a, 2b, 2c, 3a, 3b, 3c). Oczywiście nie było wygranych i przegranych. Imprezę przygotowały i poprowadziły Panie mgr Magdalena Gust i mgr Beata Wiarek. W przeprowadzeniu całej imprezy pomagali wolontariusze Szkolnego Koła Wolontariatu, do ich zadań zaliczało się np. zapisywanie punktów, zmienianie przyrządów potrzebnych do poszczególnej konkurencji i sprawdzanie poprawności wykonywania zadań przez zawodników. W przerwach między konkurencjami czas umilał taniec i śpiew.

Wojciech Siwa

klasa 7b

CYTATY

Kochać kogoś, to przede wszystkim pozwalać mu na to, żeby był, jaki jest.

Istniejemy póki ktoś o nas pamięta.

...ten, kto kocha naprawdę, kocha w milczeniu, uczynkiem, a nie słowami.

Czytanie książek to najpiękniejsza zabawa, jaką sobie ludzkość wymyśliła

Przyjaźń rodzi się w momencie, gdy jedna osoba mówi do drugiej: "Co? Ty też? Myślałem, że tylko ja".

Co jest najśmieszniejsze w ludziach: Zawsze myślą na odwrót: spieszy im się do dorosłości, a potem wzdychają za utraconym dzieciństwem. Tracą zdrowie ,by zdobyć pieniądze, potem tracą pieniądze by odzyskać zdrowie. Z troską myślą o przyszłości, zapominając o chwili obecnej i w ten sposób nie przeżywają ani teraźniejszości ani przyszłości. Żyją ,jakby nigdy nie mieli umrzeć, a umierają, jakby nigdy nie żyli.

Jeżeli zabałaganione biurko jest oznaką zabałaganionego umysłu, oznaką czego jest puste biurko?

Zawsze trzeba być ostrożnym z książkami i z tym, co w nich jest, bo słowa mają moc zmieniania ludzi.

Pamiętaj, że człowiek się zmienia, jednak jego przeszłość nigdy.

Nic tak nie irytuje ludzi, którzy chcą ci obrzydzić życie, jak to, że zachowujesz się, jak gdybyś tego nie uważał.

Nigdy nie ma się drugiej okazji, żeby zrobić pierwsze wrażenie.

Mówienie jest rzeczą głupców, milczenie- tchórzy, a słuchanie rzeczą mędrców.

Tylko dwie rzeczy są nieskończone: wszechświat oraz ludzka głupota, choć nie jestem pewien co do tej pierwszej.

Niektóre drogi trzeba pokonywać samotnie.

Wiadomym jest mi, że masz lat blisko czterdzieści, wyglądasz na blisko trzydzieści, wyobrażasz sobie, że masz nieco ponad dwadzieścia, a postępujesz tak jakbyś miał niecałe dziesięć.

Niestety, człowiek najbardziej nienawidzi kogoś, na kim mu kiedyś zależało.

Jeśli możesz żyć wiecznie, to musisz wiedzieć, po co żyjesz.

Zwykli ludzie nie wiedzą, ile dla kogoś zamkniętego znaczą książki.

Amelia Stoppel

Klasa 7b

Czy żółw słyszy?

Wspomnienia z wakacji z Grecji



Wakacje spędziłem w Grecji, na jednej z piękniejszych wysp jońskich – Zakynthos. Lot z Bydgoszczy trwał krótko, bo około 2,5 godziny. Wyspa słynie z pięknych plaż, błękitnych skał, Zatoki Wraku oraz żyjących w swoim naturalnym środowisku żółwi Caretta. Spotkałem je w ciepłych wodach zatoki Laganas. Żółwie są pod ochroną. Wolontariusze pilnują, aby turyści nie zadeptali ich gniazd. Zaciekało mnie, czy ludzie pływając statkami, nie zakłócają ich spokoju. Czy żółwie słyszą ten cały hałas? Okazuje się, że owszem. Żółwie słyszą, ale w bardzo niskich częstotliwościach (poniżej głosu ludzkiego). Tak więc spokojnie, nie jesteśmy dla nich zagrożeniem.

Grecy żyją „siga-siga”, tzn. powolutku, powolutku. Cieszą się chwilą. Mówią: „Żyj we własnym tempie”. Jednak chcąc skorzystać z komunikacji w Grecji, musisz uzbroić się w cierpliwość, nie sugerować się rozkładem jazdy. Kierowca mógł spotkać dawno niewidzianego przyjaciela Greka i pójść z nim na kawę. Autobus może więc spóźnić się godzinę lub dwie... lub nie przyjechać wcale.

Przy porcie Agios leży wysepka Cameo, gdzie na wietrze powiewają białe welony. To wyspa ślubów. Byliśmy tam tylko chwilę. Ciekawostką jest, że ślub kosztuje tam 20 tys euro, a termin ustala się kilka lat wcześniej, nawet nie znając jeszcze żony czy męża.

Na Zakynthos rośnie około 2 milionów drzew oliwnych. Grecy mówią, że dziadek sadi te drzewa dla wnuka. Musi minąć sporo lat, żeby można było zebrać najlepsze oliwki. W każdej tawernie mogliśmy spróbować pysznej oliwy. Były też świeże ryby, musaka, feta a na deser baklava i grecka chałwa. Miód smakował jak konfitura z pomarańczy.

Grecja to błękitne morze, czerwone zachody słońca, wijące się drogi, gaje oliwne. Grecja to radość, gościnność, spokój. Wrócę tu na pewno, tym razem zwiedzę pełną kolorów Kefalonię.

Filip Wawrzyniak

klasa 6b

COUNTRY

Historia gatunku country sięga pierwszego dziesięciolecia XX w. Zaczął się w Kanadzie oraz południowych Stanach Zjednoczonych. Powstał on z ballad kowbojskich i traperskich śpiewanych przez wędrownych grajków. Początkowo jednak ta muzyka wyglądała inaczej niż teraz, by-



ła ona prosta oparta na trzykordowym schemacie, instrumentach takich jak: gitara akustyczna, skrzypce oraz prosty zestaw perkusyjny. Gatunek muzyczny country zyskiwał popularność od lat 20. XX w. w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australii także Wielkiej Brytanii, Irlandii, Skandynawii i Nowej Zelandii.

Jedną z współczesnych zagranicznych gwiazd tej muzyki jest Billy Ray Cyrus. Jest on najlepszym przykładem muzyka country ze względu na jego styl ubierania się. Chętnie występuje w kowbojskich kapeluszach, butach oraz charakterystycznych koszulach w kratę. W późniejszym czasie zainteresowanie tego typu muzyką pojawiło się także w Polsce. Odnalazło tu swoich fanów, którzy mogą świętować „Dzień Polskiej Muzyki Country” - 30 września. Jednym z przykładów polskich muzyków Country jest Michał Lonstar. Ten gatunek szybko zyskał popularność, do dziś jej nie traci, a nowych fanów co chwilę przybywa.

Eliza Janas

klasa 6b

URODA

Jak zadbać o urodę jesienią, czyli pielęgnacja twarzy i ciała. Jesień to idealny moment, aby zadbać o skórę i zregenerować ją po lecie. Domowe peelingi pomogą nam się pozbyć szorstkiej lub przesuszonej skóry po lecie. Najlepiej dwa razy w tygodniu wykonywać taki zabieg, który umożliwia potem wprowadzić nam krem w skórę i lepiej działa i się wchłania. Skóra twarzy jest bardzo narażona na działanie niekorzystnych czynników zewnętrznych, takich jak deszcz, wiatr oraz brak promieni słonecznych. Dobrym rozwiązaniem do pielęgnacji skóry są olejki do twarzy. Bardzo dobrze nawilżają i odżywiają. Staraj się wybierać te najbardziej naturalne jak np. arganowy, kokosowy lub różany. Skóra powinna być dobrze nawilżana, tak samo skóra twarzy jak i całego ciała. Oczywiście nie zapominajmy o nawadnianiu naszego organizmu, tak samo jak w lecie powinniśmy pić dużo wody. Wtedy nasza skóra jest odpowiednio nawilżona. Tak samo jak nasza cera jest narażona na wysuszenie, tak również może być z naszymi włosami. Warto zadbać o ich regularne nawilżanie. Zapewni to nam regularne stosowanie odżywek do włosów. Odpowiednie do każdego rodzaju. Są również domowe sposoby nawilżania. Jedną z naturalnych odżywek jest miód. Wystarczy przed myciem wmasować 1/2 łyżeczki miodu w wilgotne włosy. Okręcić je folią i ręcznikiem, odczekać 15 min. Potem umyć, miód łatwo się zmywa. Miód delikatnie rozjaśnia nam włosy, więc jeśli mamy ciemne włosy, to sięgnijmy po inny naturalny kosmetyk. Jest nim melisa lub syrop klonowy. Na nasz wygląd jesienią ma też wpływ to co jemy. Warzywa takie jak marchew, jabłka, buraki, seler czy pietruszka, dostarczają nam niezbędnych dla zdrowia witamin, które wzmacniają włosy i paznokcie.

Angelika Komasińska

klasa 7b

GWIAZDA



Martyna Wojciechowska polska podróżniczka, dziennikarka, prezenterka telewizyjna oraz pisarka, urodzona 28 września 1974r. w Warszawie. Kończy 44 lata. Mając, 19 lat po raz pierwszy ujawniła się w telewizji jako modelka.

Pracę w telewizji rozpoczęła w charakterze dziennikarza w piśmie „Świat motocykli”. Pisała także do „Auto Moto”, „Voyage”, „Playboya”. W 2007r. została redaktorką w naczelnej polskiej edycji „National Geographic” i „National Geographic Traveler”. Związana jest ze stacją TVN. Prowadziła programy takie jak: „Dzieciaki z klasą”, „Big Brother”, „Misja Martyna”, „Studio Złote Tarasy”. Tworzyła magazyn „Automaniak” z TVN turbo. Prowadzi program „Kobieta na krańcu świata”.

Martyna Wojciechowska jest drugą Polką, która zdobyła Koronę Ziemi w trudniejszej wersji. Wydała książki : „Przesunąć horyzont”, „Misja Everest”, „Etiopa. Ale czat!”, „Kobieta na krańcu świata”.

W 2008. urodziła córkę Marysię. W 2015r. w wyniku choroby dziennikarka schudła 20kg. W 2016r. zmarł jej partner życiowy- Jerzy Błaszczuk.

Opracowała

Nina Szymańska

Klasa 7b

HUMOR

W szkole: – Hej ty tam, pod oknem-kiedy był pierwszy rozbiór Polski? – pyta nauczyciel.

-Nie wiem.

-A w którym roku była bitwa pod Grunwaldem?

-Nie pamiętam.

-To co ty właściwie wiesz? Jak chcesz zdać maturę?

-Ale ja tu tylko kaloryfer naprawiam....

Jak Matejko namalował „Bitwę pod Grunwaldem”, chociaż ani razu jej nie widział w telewizji...

Nauczyciel pyta dzieci w klasie:

- Czy wiecie dzieci, jaki ptak nie buduje gniazda?

- Zgłasza się Jasio: Tak! To kukułka!

- Nauczyciel: A czemu nie buduje?

- Jasio: No bo mieszka w zegarach.

Pani pyta dzieci, jaki zawód chciałyby wybrać.

- Lekarz, aktorka, modelka, policjant... odpowiadają dzieci.

A ty Jasiu, kim chcesz zostać? - pyta pani.

- Emerytem.

- Dlaczego ciągle spóźniasz się do szkoły? - pyta nauczycielka Jasia.

- Bo nie mogę się obudzić na czas...

- Nie masz budzika?

- Mam, ale on dzwoni wtedy ,gdy śpię.

- Nauczyciel polecił uczniom napisać wypracowanie na temat: "Jak trzeba się uczyć?".

Jasio napisał:

- "Im więcej się człowiek uczy, tym więcej umie.

- Im więcej umie, tym więcej zapomina.

- Im więcej zapomina, tym mniej umie.

- Im mniej umie, tym mniej zapomina. Więc po co się uczyć?!".

Kaziu, gdzie znajduje się Kanał Angielski?

- Nie wiem, panie profesorze, w naszym telewizorze go nie ma.

Grzesiek wraca ze szkoły. Już od progu woła:

- Mamo! Dzisiaj na matematyce tylko ja odpowiedziałem pani na pytanie!

- A o co pytała?

- Kto nie odrobił lekcji.

- Bolku, jak nazywał się Chrobry?

- Nie wiem.

- No, przecież tak jak ty!

- Nowak?!

Jasiu, czy tata pomógł ci w odrabianiu lekcji?

Nie proszę pani ,odrobił je sam!

Amelia Stoppel

klasa 7b

Wykreślanka

Wykreślaj wyrazy poziomo, pionowo, na ukos i wspak (także na ukos). Jest ich razem 11.

a	o	d	h	l	o	u	e	ż	ó	r	d	o	p	l
a	k	r	ó	ć	w	e	i	w	a	d	f	h	l	m
l	s	u	j	ś	r	o	p	w	e	m	c	b	o	k
s	a	c	t	n	ż	z	ć	r	ó	ł	l	n	n	o
p	m	o	o	j	e	t	y	z	o	ł	ą	z	y	n
g	w	e	e	n	ó	ł	z	o	g	b	k	k	h	f
s	f	d	p	a	f	b	d	s	a	ł	o	k	z	s
d	o	n	a	h	b	j	y	o	s	j	s	c	z	a
s	y	i	h	c	e	y	s	u	ć	e	ą	i	u	b
z	b	d	o	ż	y	n	k	i	ś	s	ń	r	h	n
ń	ś	h	u	b	ę	h	k	l	c	i	y	r	p	k
i	b	i	ć	ą	z	z	t	i	b	e	w	j	u	o
o	u	t	y	i	p	ą	ś	z	n	ń	f	r	n	p
p	k	c	h	y	ó	l	ę	w	ś	g	k	z	r	i
l	z	c	n	j	g	s	a	ó	l	i	k	a	m	n

Dodatkowe hasło utworzy się po odczytaniu odpowiednich liter:

3 litera, 1 rząd; 8 litera, rząd 6; 15 litera, rząd 14; 4 lit., rząd 6; 1 lit., rząd 11; 15 lit., 13 rząd; 12 lit., 7 rząd; 2 lit., 14 rząd; 10 lit., 5 rząd; 5 lit., rząd 15; 4 lit., rząd 11

Obchodzimy go 21 września.

Weronika Węsek

Klasa 7b